

A z innej strony na to znów patrząc, życie jest wiecznym Usprawiedliwianiem Się przed ludźmi, jest wiecznym Lękiem znowuż – nie, nie o to, co ludzie o nas pomyślą, bo tego nikt wiedzieć nie może tak naprawdę, lecz o to, co nam się wydaje, że ludzie o nas pomyślą! O tym, co my myślimy, że ludzie o nas pomyślą! Ot wczoraj, taki drobiazg, siedzę sobie gdzieś tam w jakiejś poczekalni albo coś, mniejsza o to i bez ludzi – spokojnie sobie czytam. Ludzie przychodzą – i już nie wiem jak sięść, bo może a nuż, a nóż i widelec taki sposób siedzenia jest akurat kobiecy! O tak, bo to jest wielki kompleks mężczyzny każdego, a zwłaszcza takiego, który młotkami nie walił, chyba że Golfa plastikowego, co to rowów nie kopał, co to auta na aut posyła z życia swego, gdy się da tylko, co aut dla aut robi, jak również dla innych maszyn wszelakich, co to fizyką, chemią czy matematyką, a nawet biologią to tak się średniawo dosyć interesuje – a za to mądrała taki humanistyczny, historyk i historiozof od siedmiu boleści, filozof od sześciu, polityk od pięciu, literat od czterech a w ogóle zdziwaczały Artysta i Psychopata we własnym swym mniemaniu, fizycznie leniwy, choć może nie, lecz pisze dziwy, bo tak se chce, ole! No, w każdym razie dla niego to zawsze taki kompleks, że to zbyt kobiecy jest, zwłaszcza, gdy wzór mężczyzny wokół inny jest. No więc tak – wśród ludzi źle, bo nawet siedzieć wygodnie nie można...

Więc może samemu dobrze? Oho, ho, tak to się zdaje, gdyż gdy jesteś sam, to sam nie jesteś, gdyż ludzie inni cię ukształtowali i jesteś ich fragmentami różnymi, jak to powiedziane a raczej napisane już było wyżej. I jak ludzi nie ma – to wszystko to wyłazi z ciebie! Bo gdy nie ma ludzi, gdy nie ma czyjejś obecności, to jest inna Obecność, to zaczyna przychodzić, a w każdym razie przyjść może – Obrzydliwość, Trwoga, Strach, Lęk i Bóg wie co jeszcze. Więc dobrze wśród ludzi – bo bez ludzi nawet w domu nawiedzać mogą rzeczy różne, zbyt głęboko sfery spychane na wierzch wychodzą i kit jest także. Nie wspominając już, gdy bez ludziś wobec naturyś postawionś! Wtedy to już Strach, Strach, Strach, Rany Boskie, jak to se tam śpiewali jacyś pseudo-śmieszni tam kabareciarze, choć i tak lepsi od tych dzisiejszych, pożałuj się Boże, w każdym razie – to już trwoga największa! W dzikich lasu ostępach, na ścieżynkach zanikających w gęstwinie, których chyba tylko leśniczy używa, a ewentualnie z harcerzami i strzelcami dzieli – to ci Groza Dzika! I to dosłownie – dzika, bo dzik jest dziki, dzik jest zły i nie ma hyhy. Nie wspominając, gdy się znajdzie człowiek w trochę dzikszym lesie, gdzie jeszcze bardziej nie wiadomo co wyskoczy zza krzaka. A i w mieście, gdy ulice puste – też iść nieswojo! Nie mówiąc już, gdy zapada zmrok, już świat ukołysany, a jeden dzień znów odfrunął jak ptak, a już zwłaszcza gdy zmrok ów zapadnie – wtedy taki Lęk dopada, że do domu trzeba wrócić i worek zrzucić – ale gdzie ten piasek? Piasku nie ma, a Strach i w domu trzyma, zwłaszcza gdy dom średnio pusty, a w oknach firan brak, wtedy Lęku ostry hak w twą duszę wbije się i nie ma hehehe, czy może hęhęhę, ale to bez sensu. I w nocy taki Lęk człeka dopada, że aż iść spać musi, bo się z Lęku udusi, nawet gdy będzie u Dusi – chyba, że u jakiejś miłej i towarzyskiej Dusi, dobrej Dusi, co nie dusi, lecz ludzi sprasza na imieniny i ma porządne w oknach zasłony no i gwar, rozmowy, siedzą, piją, lulki palą, tańce to może nie, nie mówiąc o hulance i swawoli – chyba, że chodzi o Hulankę inną, ale na Hulance nie na hulanki, a swa wola jest tylko na Woli – jeśliś w mafiis odpowiedniej. No, w każdym razie wtedy sobie można u Dusi na imieninach siedzieć nocą całą, pić piwo albo wódeczkę, gości obserwować a podsłuchowywać, co gadają...Chociaż – podsłuchowywać?! Podsłuchowywać, ty...!, to tak ci to może ktoś niby powiedzieć, gdy mu jakaś nuta nie zagra, nie czekaj, dobra, bo kijowe te nawiązania jakieś nieskładne. Kijowe, bo z Kijowa. A w ogóle przyszły żule, to znaczy nie, ale tak, ale nie wiem już nic, zając se kica, kicu, kicu, kic i jest pic na wodę, bo zając kic na wodę właśnie i się utopił, ale to fotomontaż. Kic na wodę – fotomontaż. Fucktycznie, barydzo smesnoje. Daj se już siana z tym pisaniem może, co?

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

MP642, dodano 15.11.2018 06:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.